

WSPOMNIENIE O PROF. LESZKU KĘDRACKIM

W grudniu 2015 roku odszedł od nas wspaniały człowiek – klawesynista, pedagog, a przede wszystkim – przyjaciel. Profesor Leszek Kędracki był moim mistrzem – tym, który zaszczerpił we mnie miłość do muzyki klawesynowej. Zawdzięczam mu zainteresowanie i fascynację twórczością Jana Sebastiana Bacha, a także muzyką francuską i włoską. Wszystko, czego nauczył mnie profesor, staram się przekazywać swoim uczniom i studentom.

To on sprawił, że ponownie zabrzmiały dźwięki klawesynu w Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi. W 1949 roku, w ówczesnej Wyższej Szkole Muzycznej, powstała klasa klawesynu, którą bardzo pręźnie prowadziła Emma Altberg. Dzieło wielkiej propagatorki muzyki dawnej kontynuowała jej absolwentka – Danuta Kleczkowska-Pospiech. Jednak na parę lat – na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku – klawesyn zamilkł.

Pani Danuta Kleczkowska-Pospiech, z powodu wyjazdu do Warszawy, zakończyła pracę w łódzkiej uczelni muzycznej. Na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku zaczęłam studiować na Wydziale Fortepianu u profesor Anny Wesołowskiej-Firlej. Kochałam fortepian, szczególnie pasjonowała mnie muzyka C. Debussy'ego i M. Ravela, ale zawsze fascynowała mnie też muzyka J.S. Bacha, wspaniałe, wielkie dzieła tego kompozytora.

Może właśnie to sprawiło, że z czasem moje zainteresowania zaczęły krążyć wokół instrumentu, na którym komponował wielki mistrz epoki baroku. Moja prośba dotycząca reaktywowania klasy klawesynu została pozytywnie rozpatrzona przez ówczesnego rektora naszej uczelni i klawesyn za sprawą profesora Leszka Kędrackiego zaczął ponownie rozbrzmiewać w łódzkiej Akademii Muzycznej.

To właśnie on sprawił, że instrument wrócił do łask i na nowo zaczął funkcjonować w łódzkiej uczelni. Byłam pierwszą studentką profesora i dlatego tak mocno przeżywam stratę osoby, która zmieniła moje życie, wyznaczyła drogę artystyczną, którą kroczę od wielu lat.

Profesor Leszek Kędracki, a dla mnie od wielu już lat – po prostu Leszek, starał się pomagać, wspierać i dzielić swoją wiedzą. Wielokrotnie doradzał mi w doborze repertuaru dla moich uczniów i studentów, dzielił się ze mną swoimi doświadczeniami artystycznymi i pedagogicznymi.

Jego fascynacja Włochami przejawiała się niezliczonymi opowieściami na temat tego kraju. Wiele z nich dotyczyło jego pobytu na studiach u znakomitych włoskich mistrzów klawesynu.

Profesor był bardzo przyjazny studentom – po prostu ich lubił. Zawsze starał się wesprzeć ich przed egzaminem, opowiadając interesujące bądź zabawne sytuacje z własnego życia – zarówno artystycznego, jak i osobistego. Chwilami zachowanie takie mogło być

odbierane jako narzucanie się, ale w efekcie sprawiało, że młodzi ludzie czuli się swobodnie i spokojnie podchodzili do ważnego w ich życiu egzaminu.

Był to człowiek dobry, który starał się zachowywać uczciwie wobec innych, a przede wszystkim szanował i doceniał pracę swoich studentów. Wspierał ich, dawał poczucie bezpieczeństwa, dodawał otuchy ciepłym słowem.

Na początku grudnia całe grono pedagogów uczących gry na klawesynie w polskich uczelniach muzycznych spotkało się na konkursie w Poznaniu. Profesor był w świetnym humorze, dużo opowiadał. Dla nas wszystkich – polskich klawesynistów – był nieodłączną częścią naszego klawesynowego świata.

Prowadząc klasę klawesynu w łódzkiej Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów, czuję się kontynuatorką dzieła, które rozpoczął wiele lat temu profesor Leszek Kędracki.

Brakuje mi jego żartów, ciepłych słów i po prostu jego obecności w moim życiu artystycznym i pedagogicznym.



Ilustracja 1. Wręczenie wyróżnienia dla Ewy Piaseckiej po Ogólnopolskim Konkursie Klawesynowym im. Wandy Landowskiej w Krakowie w 1985 roku. Pierwszy z prawej strony prof. Leszek Kędracki, w środku prof. Elżbieta Stefańska



Ilustracja 2. Aleksandra i Hanna Gajeckie po recitalu dyplomowym w Akademii Muzycznej w Łodzi w 1999 roku. W środku prof. Ewa Piasecka, na drugim planie prof. Leszek Kędracki



Ilustracja 3. Prof. Leszek Kędracki w Akademii Muzycznej w Łodzi (na drugim planie). Przy klawesynie prof. Ewa Piasecka, obok skrzypaczka Jolanta Siry-Osmolińska

